

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 9 (1123)

Niedziela, 6 marca 1983 roku

Rok XXV

1950-lecie śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa

„Otwórzcie drzwi Odkupicielowi”

Papież Jan Paweł II

Ojciec św. Jan Paweł II listem apostołskim adresowanym do „wszystkich wiernych świata katolickiego” ogłosił Jubileuszowy Rok Odkupienia. Będzie on obchodzony „równocześnie w Rzymie i we wszystkich diecezjach świata” od 25 marca (Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (do 22 kwietnia 1984) Niedziela Zmartwychwstania). Pierwszorzędnym celem Roku Odkupienia jest nawrócenie: zerwanie „z grzechem, z mentalnością świata, która „leży w mocy zła”. Zbawienie przekazuje Kościół, „powszechny sakrament zbawienia”, w którym ustawicznie obecny jest Chrystus, „wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia”. Z tajemnicy śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa czerpią moc zbawczą Słowo Boże, sakramenty święte, sakramentalia czyli znaki uświęcające ustanowione przez Kościół, zdrowa pobożność ludowa.

„Otworzyć drzwi Odkupicielowi w Roku Świętym znaczy:

— uwierzyć, że „Odkupienie jest najwyższym wyniesieniem człowieka”.

— pojednać się z Bogiem i ludzmi przez Sakrament Pokuty.

— uzyskać odpust Roku Jubileuszowego.

— podjąć na nowo wzorowe życie religijne.

Drukujemy poniżej istotne fragmenty listu apostołskiego zaczynającego się słowami: „Aperite portas Redemptoris”

1. Przebaczenie Boże przez Sakrament Pokuty.

Nadzwyczajny obchód Jubileuszu Odkupienia pragnie przede wszystkim ożywić w synach i córkach Kościoła katolickiego świadomość, że „swoją uprzywi-

leowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa; jeśli zaś z taską tą nie współdziałają myślą, słowem i uczynkiem, nie tylko zbawieni nie będą ale surowiej jeszcze będą sądzeni”.



A zatem każdy wierny powinien pamiętać, że jest przede wszystkim wezwany do szczególnego włączenia się w dzieło pokuty i odnowy, gdyż taki jest trwały charakter samego Kościoła, który „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje”, idąc za wezwaniem, które Chrystus skierował do rzeszy u początku swego posługiwania:

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”.

W podjęciu tego specyficznego zadania Rok, który wkrótce będziemy uroczystie

obchodzić, łączy się z Rokiem Świętym 1975 — mój czcigodny Poprzednik Paweł VI określił jego pierwszorzędny cel jako odnowę w Chrystusie i pojednanie z Bogiem. Nie ma bowiem odnowy duchowej, która nie prowadziłaby przez pokutę-nawrócenie, pojętą czy to jako wewnętrzną i stała postawa człowieka wierzącego i jako praktykowanie cnót w myśl wezwania Apostoła do „pojednania z Bogiem”, czy też jako uzyskanie przebaczenia Bożego za pośrednictwem Sakramentu Pokuty.

Sama bowiem przynależność do Kościoła domaga się od każdego katolika, by nie zaniedbał niczego co jest konieczne do trwania w życiu łaski i by uczynił wszystko, żeby nie popaść w grzech, a przez to zawsze mógł uczestniczyć w Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej i w ten sposób wspomagał cały Kościół poprzez swoje osobiste uświęcenie i coraz doskonalsze oddanie się na służbę Chrystusowi.

2. Sakrament Pokuty w Kościele.

Wolność od grzechu jest przeto owocem i pierwszorzędnym wymogiem wiary w Chrystusa Odkupiciela i w Jego Kościół, ponieważ On nas wyzwolił do wolności, i do uczestnictwa w darze Jego Ciała sakramentalnego dla budowania Jego Ciała-Kościola.

W służbie tej wolności Pan Jezus „ustanowił w swoim Kościele Sakrament Pokuty, aby ci, którzy po chrzcie świętym popełnili grzech, mogli pojednać się z Bogiem”, którego obrazili, i z Kościołem, któremu zadali ranę.

Powszechne wezwanie do nawrócenia mieści się właśnie w tym kontekście. Ponieważ wszyscy są grzesznikami, wszyscy potrzebują tej radykalnej przemiany ducha, umysłu i życia, która w Biblii nazywa się metanoia, nawrócenie. Postawa ta rodzi się i czerpie pokarm ze słowa

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Do swego Boga

Stefan ZEROMSKI

Wąska drożyna przeciska się przez las zwarty, podsyty młodą sośniną, tworząc między szczytami drzew przedział nieznaczny. Gałęzie świerków, na których leżą grube, sopłami obwieszone kłęby śniegu, zginają się pod ciężarem nad tym leśnym przesmykiem, zaledwie oznaczonym dwiema skibami śniegu, które sanie chłopskie odwróciły.

Dzień był marcowy — jasny a mroźny.

Teraz, gdy się na zachodzie rozpościera zaczyna półmierzch błękitny, nawet zasy, pozataczane dokoła pniów, stają się sypkimi jak mąka. Na przedziwnie czystej przestrzeni niebieskiej, jaka płonie już zorzą wieczorną — las stoi nieruchomo, niby wielki ejkonostas świątyni greckiej; nieznaczne podmuchy strącają z wierzchołków drzew drobnutkie pyły śniegowe i płyną między gałęziami, po tle purpurowym, jakby poplątane smugi nikłego dymu wzbijające się z niewidzialnych kadzielnic...

Cisza tam głucha, nieskończona, śmiertelna...

Drożyna ową idzie stary, zgrybiały, siwy jak gołąb chłopowina Felek z wnuczką Teofilką — poły lichego kozucha za pas zatknął, kij daleko przed się stawia, szeroko rozkacza nogi, nąbie i kaszle, lecz nie ustaje, choć mu zacerzawione oczy łzami zachodzą, choć pot się sączy zmarszczkami zwiedleń, przez wiatr wychłostanej twarzy. Teofilka staje swymi wielkimi butami w śladach dziadowskich, co chwila chuścinę na piersiach zawijazuje mocniej o pomimo, że upada ze znużenia, dotrzymuje staremu kroku. Z trwożą spoglądają na zorzę rozniecającą się nad szczytami i spieszą coraz bardziej. Od czterech dni idą tak, krótko odpoczywając przy stogach siana i pustych szopach, nocując po chatach z daleka za wsiami stojących, przebywając pustkowie bezładne, lasy czarne i głuche, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów śniegiem przprzószonech, pod nogami dzwoniących — idą leśnymi, dalekimi a zapadłymi drogami — spod samego Drohiczyzna aż za Warszawę-miasto... spowiedź uhopić.

Co roku tak chodzą we dwoje — odkąd na wiarę cudzą zapisani. Grzesznicy oni wielcy oboje, zdrajcy oboje...

Stary Felek jeszcze przed „zbrodniami” synowi swe pięć morgów odpisał, wnuczki się doczekał, synową pochował i pacierze, pod piecem siedząc, odmawiał już tylko, gdy mu się nagle a niespodziewanie na ruskiego podpisać kazano. Synowi też, wnuczce też — całej wsi... Sam arcyppop coś do nich gadał, gdy ich wszystkich do gminy zapędzono. Wieś się oparła.

Pewnej nocy zimowej wojsko naszło, ludzi wypędziło z chat na szczere pole, w mróz trszakający. Trzy dni kozaki po chatach obozem stały, było rżnąć i niszczyć mienie, trzy dni ludzie stali z odkrytymi głowami na polu, na śniegu, do Boga się modląc. Wreszcie naczelnik wojskowy wielkim się gniewem zapalił — dawaj bić. Do naga rozbiali mężczyzn i kobiety, bijąc po kolei, a srogo — aż się naród całej wsi zawściekł i jał się rozbiierać sam, pod baty kłaść sam, pokotem; — aż się Felków syn z pięściami podsunął do naczelnika, do Gołowińskiego... Dopiero nastął sądny dzień!

Bili tego Leona nabajkami na śmierć, w sześciu, szmaty z niego zwlekli, naczelnik ostrogami grzbiet obnażonemu, na śniegu, we krwi leżącemu szarpał, wrzeszcząc w zapamiętałości: podpisz się!

Na nic!

— Ni, ni, ni... — szeptał tamten.

To go umierającego dźwigać kazał, twarzą do siebie

obracać i pytał:

— Ty ruski?

— Ni — Polak, na polskiej ziemi się urodził...

Tak i uświerkl szepcąc do siebie: ni — ni!...

Gdy wzięli wnuczkę Teofilkę bić — Felek nie wytrzymał: podpisał duszę swoją i wnuczki na złą wiarę. Stare u niego było serce, dziadowskie... Jak liś dygotał, u nóg Moskalowi się włócił, przyszwyc butów całował — aż podpisał.

Odtąd rokrocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kając za zdradę. Dziad taką drogę zna, gdzie nie tylko żandar-ma, ale człowieka żywego nie spotkasz.

Jest daleko, za Warszawą-miastem, kościółek maleńki, stary; ksiądz tam jest młody, światobliwy a miłosierny. Oczy u tego księdza we łzach, słowo ciche, a takie mądre, a takie słodkie!...

Przyjdą w nocy, zastukają, dziad przez szybkę poszepce — wnet on ich boczną furtką do kościoła prowadzi, spowiedzi słuha, a sam płacze, serdeczny, słzami gorzkimi. Potem wszyscy krzyżem leżą aż do rannego świtania. Gdy odchodzi, naucza ich ten sługa boży zawsze jednakowo: „Miłujcie nieprzyjaciół wasze, miłujcie nieprzyjaciół wasze...”

Nim słoćce wejdzie, nim się ludzie pobudzą, już oni od miejsca tego daleko... Teraz oto, gdy dzień się szybko nachyla, spieszą już co tchu, aby na wiadomy dziadowi nocleg trafić. Łas rzędnie, otwiera się pole czyste, śniegiem równo zastane, bezładne, dalekie, bezmierne.

Na skraju lasu Felek przystanął, oczy dłonią od blasku nakrył, z nogi na nogę przestępuje, wargi mu drżą. Pola tego on nie zna, chałup tu kilkoro powinno stać pod lasem.

— Obce pole... — szepce do siebie w trwodze.

Na środku pustkowie wiatr wzdyma sypkie brylki śniegu, to je rozmiata, to wieje, jak zboże szuflą, to cały obszar przestworza ciągnie za sobą, jak obrus, to go daleko, daleko lejkim w górę podrywa, to jakby w falach dymu od końca do końca leci.

— Zbłądził ja, stary głupiec, hej! — mówi cicho, w tył zasuważąc czapkę.

— Za tym torem chodźmy, dziadku...

— Za torem...

Rusząją znowu i brną po kolana. Śnieg na polu gębią leży, wiatr luty, burza idzie. Bylinky zeszoletnie, suche, cieniutkie gdzieniegdzie nad śniegiem stoją, kiwają się w wichrze żałośnie, jakby nad tą dziewiczyną zawodziły, jakby za nią świstały: ej, ej... Tarnina, od lodu i sopli błyszcząca, badyle głogu czepiają się jej spodnicy, jak ręce miłosiernie, co chcą zatrzymać...

Buty oboju przemokły do cna, nogi kostnieją, tchu brak.

— Isz ty, wnuczko, jak nas ten wiatr, moskiewski sługa, od Boga odpędza — miamle półrozumiale dziadowina.

Nagle coś dudni i wre głucho za nimi. To wicher w las uderzył. I zakolysał się las, zastękał... Teraz burza w nich bije, szmaty rozmiata, w oczy garściami śniegu, ostrego jak tłuczone szkło, ciska. Chwilami jak żywy siłacz brzemiona śniegu z miejsca na miejsce przerzuca, zdziera go aż do gruntu nagiego i fryga wysoko — nad las.

Kamień tam był wielki na polu, do niego się dowlekli, usiedli odpocząć...

Noc zesłała nagle ciemna. Burza w niej wre — długo, długo... Czasem zniemacka ucichnie, wówczas z wysokości niebieskiej pada na oblicze pustkowie blade, zimne, znikome półświatło miesiąca, dotyka lodowatymi promieniami przytulonych do siebie, skrzepłych, śniegiem przysypanych głów, zimnych oczu otwartych i też na rżęsach wiszących, co się w sople lodu ścięły...

Gdy wstaje i płonie zorza poranna, znowu na równinie cicho, tylko z wierzchołków drzew niewidzialne podmuchy strącają pył lekki śniegowy i płynnie niby biały dym znikomy, wzbijający się z niewidzialnych kadzielnic...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Bożego, które jest objawieniem miłosierdzia Pańskiego, urzeczywistnia się przede wszystkim na drodze sakramentalnej i przejawia się w różnorodnych formach miłości i służby braciom.

Dla odzyskania stanu łaski, w zwyczajnych okolicznościach nie wystarcza wewnętrzne uznanie własnej winy, ani zewnętrzne zadośćuczynienie. Chrystus Odkupiciel bowiem, ustanawiając Kościół i czyniąc go powszechnym sakramentem zbawienia, postanowił, by zbawienie pojedynczego człowieka dokonywało się wewnątrz Kościoła i za pośrednictwem posługi tegoż Kościoła, poprzez którą Bóg daje również początek zbawienia, którym jest wiara. Z pewnością drogi Chrystus są niezbadane, a tajemnica spotkania z Bogiem w sumieniu pozostaje nieprzenikniona; ale „droga”, którą Chrystus pozwolił nam poznać, biegnie przez Kościół, który za pośrednictwem sakramentu (albo przynajmniej „pragnienia” sakramentu) ustanawia nowy kontakt osobisty między grzesznikiem i Odkupicielem. Na ten ożywczy kontakt wskazany także przez znak sakramentalnego rozgrzeszenia, w którym Chrystus przebaczący, w osobie swojego sługi, dociera do wszystkich z osobna, którzy potrzebują Jego przebaczenia, ożywia w nich to przeświadczenie wiary, od którego zależy wszelkie inne przeświadczenie: „wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”.

3. Dar odpustu Roku Jubileuszowego

Szczególną łaską Roku Odkupienia jest więc nowe odkrycie miłości Boga, który daje siebie w darze, i doskonalsze poznanie niezgłębionych bogactw tajemnicy paschalnej Chrystusa, które stają się własnością człowieka poprzez codzienne doświadczanie życia chrześcijańskiego we wszystkich jego formach. Różnorodne praktyki Roku Jubileuszowego powinny zwracać się ku tej właśnie łasce poprzez stały wysiłek, który z założenia domaga się zerwania z grzechem, z mentalnością świata, która „leży w mocy Złego”, z tym wszystkim, co stanowi przeszkodę albo zahamowanie na drodze nawrócenia.

W tej perspektywie łaski znajduje się także dar odpustu właściwy i charakterystyczny dla Roku Jubileuszowego, którego Kościół mocą władzy powierzonej mu przez Chrystusa udziela tym wszystkim, którzy z właściwym nastawieniem wypełnią przepisy dotyczące Jubileuszu. Jak podkreślał mój Poprzednik Paweł VI w Bulli zapowiadającej Rok Święty 1975, „przez odpust Kościół korzystając ze swej władzy sługi Odkupienia dokonanej przez Chrystusa Pana, daje wiernym uczestnictwo w tej pełni Chrystusa w świętych obcowaniu, dostarczając im naj-

szerszej mierze środków, przez które osiągną zbawienie”.

Kościół, szafarz łaski na podstawie wyrażonej woli swojego Założyciela, daje wszystkim wiernym możliwość przystępu za pośrednictwem odpustu, do całkowitego daru miłosierdzia Bożego, ale wymaga pełnej dyspozycji i koniecznego oczyszczenia wewnętrznego, ponieważ odpustu nie można oddzielać od cnoty i Sakramentu Pokuty. Ja zaś wyrażam głęboką ufność, że przez Jubileusz udoskonalili się wiernych dar „bojaźni Bożej”, udzielony przez Ducha Świętego, który delikatną miłością prowadzi ich coraz pewniej do unikania grzechu, do zadośćuczynienia za siebie i innych poprzez przyjęcie codziennych cierpień, jak też poprzez różnorodne praktyki jubileuszowe. Trzeba odkryć poczucie grzechu, ażeby to osiągnąć, trzeba odkryć poczucie Boga! Grzech jest bowiem obrazą Boga sprawiedliwego i miłosiernego, która wymaga odpowiedniej ekspiracji w tym lub przyszłym życiu. Jakżeż nie przypomnić zbawczego napomnienia: „Sam Pan będzie sądził lud swój. Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego”?

Tej odnowionej świadomości grzechu i jego skutków powinno odpowiadać odnowione pragnienie życia łaski, którym Kościół cieszył się będzie jakby nowym darem

Odkupienia udzielonym przez swego Pana Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Ku temu zwraca się wybitnie duszpasterski charakter Jubileuszu, jak zostało powiedziane.

4. Praktyki życia religijnego

Wypowiadając macierzyńskie uczucia Kościoła zarządzam, by odpust jubileuszowy można było uzyskiwać wybierając jeden z następujących sposobów, będących jednocześnie podjęciem na nowo wzorowego życia religijnego:

A - Praktyki zbiorowe

Pobożne uczestnictwo we **wspólnotowym nabożeństwie** zorganizowanym na płaszczyźnie diecezjalnej, lub, jeśli takie będą wskazania Biskupa, także w poszczególnych parafiach w celu uzyskania dóbr Jubileuszu. W nabożeństwa takie powinna być w każdym wypadku włączona modlitwa w intencjach Papieża, a w szczególności o to, by wydarzenie Odkupienia mogło zostać ogłoszone wszystkim ludom, i aby w każdym Narodzie wierzący w Chrystusa Odkupiciela mogli swobodnie wyznawać swoją wiarę. Jest rzeczą godną polecenia, by towarzyszyło

(Ciąg dalszy na st. 4)

Wytrwała modlitwa zbawi nas

*Jezu, O jak często modlitwa jest odtrutką na wiziey świata;
O jak często modlitwa jest lekiem na rany — przez świat zadane.*

*Jezu, O jak często modlitwa koi;
O jak często modlitwa goi.*

*Jezu, W modlitwie serdecznej spotykamy się z Tobą;
W modlitwie serdecznej obcujemy zażyłe z Tobą.*

*Jezu, Tak wielu nie ma czasu na modlitwę;
Tak wielu nie ma czasu na serdeczną rozmowę z Tobą.*

*Jezu, Tak wielu ma czas na puste rozmowy;
Tak wielu ma czas na beznadziejną gadaninę w niekończoność.*

*Jezu, Bez modlitwy zamiera nasza miłość;
Bez modlitwy zanika nasza wiara.*

*Jezu, O jak skuteczna jest modlitwa ufna;
O jak potężna jest modlitwa wytrwała.*

*Jezu, Wytrwała modlitwa przemieniła wielu;
Wytrwała modlitwa przemieniła nas.*

*Jezu, Wytrwała modlitwa uświęciła wielu;
Wytrwała modlitwa uświęciła nas.*

*Jezu, Wytrwała modlitwa zbawiła wielu;
Wytrwała modlitwa zbawiła nas.*

Ks. Bernard Matczyński

(Ciąg dalszy ze st. 3)

szyl temu, jeśli to możliwe, jakiś uczynek miłosierdzia, który penitent będzie spełniał, wyrażając wolę nawrócenia.

Nabożeństwo wspólnotowe może przyjąć formę uczestnictwa :

— we Mszy świętej związanej z Jubileuszem. Biskupi zechcą się zatroszczyć, by w ich diecezjach zapewniona była wiernym łatwość uczestnictwa w takiej Mszy świętej i by była ona sprawowana w sposób godny i dobrze przygotowana. Jeśli zezwalają na to przepisy liturgiczne, zaleca się wybrać jeden z formularzy mszalnych „o pojednanie, odpuszczenie grzechów, o miłość, o zgodę, o Tajemnicy świętego Krzyża, o Najświętszej Eucharystii, o Najdroższej Krwi Chrystusa”, które znajdują się w Mszale Rzymskim ; można użyć jednej z dwu Modlitw Eucharystycznych o pojednaniu ;

— albo w nabożeństwie Słowa, które może być przystosowaną lub rozszerzoną Godziną Czytań, bądź nabożeństwem Jutrzni czy też Nieszporów, byleby nabożeństwa te były związane z Jubileuszem ;

— albo w nabożeństwie pokutnym przewidzianym dla uzyskania dóbr Jubileuszu, które zakończy się indywidualną spowiedzią penitentów, jak to jest przewidziane w Obrzędach Pokuty (II forma) ;

— albo w uroczystym udzielaniu Chrztu świętego albo innych Sakramentów (jak na przykład Bierzmowania albo Namaszczenia Chorych podczas Mszy świętej) ;

— albo w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, zorganizowanym dla uzyskania dóbr Jubileuszu.

Nadto Biskupi diecezjalni będą mogli zarządzić, by uzyskiwanie odpustu jubileuszowego dokonywało się przez uczestnictwo w misjach ludowych zorganizowanych w parafiach w związku z Jubileuszem Odkupienia lub też przez uczestnictwo w rekolekcjach zorganizowanych dla grup czy też pewnych kategorii osób. Oczywiście nie powinno zabraknąć modlitwy w intencji Papieża.

B. Praktyki indywidualne

Nawiedzenie indywidualne, albo — co jest bardziej godne zalecenia — **razem z własną rodziną**, jednego z kościołów, lub miejsc niżej wymienionych i odbycie tam krótkiego rozmyślenia, czyniąc wyznanie wiary przez odmówienie „Wierze” i „Ojczy nasz” i modląc się w intencjach Papieża, jak powiedziano uprzednio.

Czytajcie

**i rozpowszechniajcie
prase katolicką**

Odnosnie do kościołów i miejsc, zarządzam co następuje :

a) w **Rzymie** należy nawiedzić jedną z czterech Bazylik Patriarchalnych (św. Jana na Lateranie, św. Piotra na Watykanie, św. Pawła za Murami, Najświętszej Maryi Panny Większej) albo któreś z Katakumb, lub też Bazylikę świętego Krzyża Jerozolimskiego.

Odpowiedni Komitet Roku Jubileuszowego we współpracy z Diecezją Rzymską zatroszczy się o uzgodniony i ciągły program obchodów liturgicznych i o właściwą postługę religijną i duchową pielgrzymów.

b) w **innych diecezjach świata**, dobra Jubileuszu będzie można uzyskać nawiedzając jeden z kościołów wskazanych przez Biskupów. W wyborze takich miejsc, wśród których oczywiście powinna być przede wszystkim Katedra, Bisku-

pi zechcą uwzględnić potrzeby wiernych, a także zadbać o to, by na ile to możliwe był zachowany charakter pielgrzymowania, które w swojej symbolice wyraża potrzebę, poszukiwanie, często święty niepokój duszy, pragnącej usilnie nawiązać lub odnowić więź miłości z Bogiem Ojcem, z Bogiem Synem, Odkupicielem człowieka, i z Bogiem Duchem Świętym, który dokonuje w sercach zbawienia.

Kto z powodu słabego zdrowia nie będzie mógł udać się do jednego z kościołów wskazanych przez Ordynariusza miejsca, będzie mógł zyskać dobra Jubileuszu nawiedzając własny kościół parafialny. W przypadku chorych, którzy nie mogą dokonać takiego nawiedzenia, wystarczy, że dołączą się duchowo do aktu zyskania dóbr Jubileuszu dokonanego przez ich rodzinę lub parafię, ofiarując Bogu własne modlitwy i cierpienia. Podobne ułatwienia dotyczą mieszkańców domu starców i zakładów karnych, których należy otoczyć szczególną troską duszpasterską w duchu Chrystusa Odkupiciela powszechnego.

Zakonnicy i Zakonnice klauzururowe mogą otrzymać dobra Jubileuszu w swoich kościołach lub kaplicach klasztornych.

W ciągu Roku Jubileuszowego zachowują moc wszystkie inne możliwości zyskiwania odpustów, przy zachowaniu jednakże zasady, że Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz dziennie.

Wszystkie odpusty można zawsze ofiarować za zmarłych.

Jan Paweł pp. //

"LA VOIX CATHOLIQUE"
G.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna	75,00 F
— roczna	150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna	85,00 F
— roczna	170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

Z Tobą idę naprzód — do zwycięstwa nad samym sobą

Jezu, Ty znasz naszą ludzką ułomność ;
Ty znasz naszą ludzką słabość.

Jezu, O ileż w nas braków ;
O ileż w nas niedoskonałości.

Jazu, O jak zmienni jesteśmy w swoich
nastrojach ;
O jak zmienni jesteśmy w swoim
postępowaniu.

Jezu, Tak skłonni jesteśmy do złego ;
Tak łatwo ulegamy naszym

Jezu, Tyle dusz grzęźnie w błocie
moralnym ;

Tyle dusz pogrążonych jest w brudzie
grzechowym.

Jezu, Trzeba nam wreszcie odwrócić się
od grzechu ;

Trzeba nam sercem całym wrócić
do Ciebie.

Jezu, Nam trzeba wewnętrznej
przemiany ;

Nam trzeba duchowej odnowy życia
naszego.

Jezu, Nam trzeba łamać naszą grzeszną
wolę ;
Nam trzeba ujarzmić nasze złe
skłonności.

Jezu, Nam trzeba walczyć o poprawę
życia naszego każdego dnia ;

Nam trzeba walczyć o postęp w
dobrem — bez wytchnienia.

Jezu, Z Tobą idę naprzód — do
zwycięstwa prawdziwego ;

Z Tobą idę naprzód — do
zwycięstwa nad samym sobą.

Ks. Bernard MATCZYNSKI

KULTURA EMIGRACYJNA

„Z myślą o Roku Świętym...”

Każde miejsce, któreśmy nawiedzili w Rzymie, począwszy od bazyliki Sw. Piotra na Watykanie a skończywszy na starożytnych zabytkach, wywołało w nas taką falę różnorodnych uczuć, że nie sposób to wszystko wypowiedzieć, a tym bardziej opisać w tym krótkim sprawozdaniu. Do Rzymu przyjechalśmy 28 grudnia w godzinach popołudniowych. Autokarami razem z młodzieżą francuską udającą się na europejski zjazd młodych „Taizé”. Było nas Polaków z Paryża dwudziestu, na czele z wikarym polskiej parafii ks. Jackiem Pajakiem, który miał ten szczęśliwy pomysł zorganizowania naszej pielgrzymki do wiecznego miasta z myślą o przygotowaniu nas do Roku Świętego. Wprawdzie przypominał nam ciągle, że nie jedziemy z wizytą do Ojca Świętego, ale jakże o takim spotkaniu było nie myśleć, skoro ma się na uwadze, że Jan Paweł II jest widzialną głową Kościoła Chrystusowego, zastępcą Chrystusa Pana na ziemi, a w dodatku — naszym Rodakiem. W Rzymie zamieszkaliśmy w „Corda Cordi”, gdzie przyjął nas ks. Kazimierz Przydatek — Sekretarz Pastoralnego Centrum, i Siostry Antoninki, z gościnnością, której nigdy nie zapomnimy.

Emocje nasze zaczęły się od następnego dnia, na pierwszym spotkaniu z Ojcem Świętym na ogólnej audyencji śródowej. Im bardziej zbliżał się do nas, tym bardziej obejmowały nas szczęście, radość i jedność z Ojcem Świętym. Te uczucia, które wypełniły nasze serca na widok białej sylwetki Ojca Świętego w auli Pawła VI, nie opuszczają nas do końca naszego pobytu w Rzymie. Po ogólnej audyencji — po południu — zwiedziliśmy bazylikę Sw. Piotra, kryptę bazyliki i kopułę.

Następny dzień — wizyta w Muzeum Watykańskim i zwiedzanie Kaplicy Sykstyńskiej. Na Placu Sw. Piotra — pamiątkowe fotografie przed olbrzymią szopką po raz pierwszy tu ustawioną na życzenie papieża. A od godz. 18-tej — uczestniczyliśmy w bazylice Sw. Piotra w modlitwie młodzieży „Taizé” z Ojcem Świętym i Bratem Roger.

31 grudnia, w ostatni dzień roku, zwiedziliśmy katakumby, które w pierwszym okresie chrześcijaństwa stanowiły schronienie i miejsce modlitw dla chrześcijan. Bardzo głęboko przeżyliśmy Mszę świętą odprawianą w jednej z podziemi-



Polska młodzież z Paryża na Audyencji u Ojca Św.

nych kaplic. Po południu udaliśmy się na Monte Cassino, a wieczorem zdążyliśmy jeszcze na Mszę świętą i nabożeństwo w polskim kościele w Rzymie pod wezwaniem Sw. Stanisława przy Botteghe Oscure, celebrowane pod przewodnictwem ks. biskupa Szecepana Wesołego na pożegnanie kończącego się roku. Zaś po powrocie do domu, zawsze uśmiechnięte Siostry w „Corda Cordi” zaskoczyły nas kolacją godną wieczoru Sw. Sylwestra. Długo w noc pozostaliśmy razem, dzieląc się przeżyciami, radością i noworocznymi życzeniami przy śpiewie kolend i pieśni religijnych.

Noworoczny Dzień 1 stycznia był dla nas dniem szczególnym. Odczytaliśmy go jako dar Matki Bożej. W tym dniu właśnie poświęconym Najświętszej Bogarodzicy Maryi, w pierwszą sobotę miesiąca, rano byliśmy na pontyfikalnej Mszy Świętej, znajdując się tuż obok konfesji, tuż przy ołtarzu, czując się związani z Ojcem Świętym niewypowiedzianymi więzami. Tego samego dnia, wieczorem byliśmy przyjęci wraz z grupą młodzieży polskiej na audyencji prywatnej. Był to wieczór rodzinnego spotkania z Ojcem Świętym, albo po prostu — „z ojcem”. Jak przy oplatku, z kolendami, po polsku, jak to jest możliwe tylko w Boże Narodzenie,

wśród swoich z Warszawy, Poznania, Gdańska, Katowic, Lublina i z Paryża. Pamiątką tego wieczoru są fotografie Ojca Świętego z każdą grupą.

Niedziela 2-go stycznia spędziliśmy na pielgrzymkach do rzymskich bazylik Sw. Pawła z murami, Sw. Jana na Lateranie i Najśw. Maryi Panny Większej zwanej Santa Maria Maggiore. Z pomocą Ojca Bednarskiego, który objaśnił nam bazylikę maryjną, pielgrzymowaliśmy dalej do grobu naszej rodaczki błogosławionej Teresy Ledóchowskiej u Siostr Misjonerek Sw. Klawera, a następnie, już sami, do kościoła Sw. Andrzeja na Kwirynale, do grobu i kaplicy Sw. Stanisława Kostki. Ten dzień zakończyliśmy długą modlitwą wieczorową, w ośrodku „Corda Cordi”, z młodzieżą oazową z Tivoli.

Trzecią następnego dnia był Rzym starożytny z Forum Romanum oraz Kolosseum, Fontanna di Trevi, Plac Hiszpański i park Villa Borghese. Kolejny i ostatni nasz dzień rzymski każdy wykorzystaliśmy na zakup pamiątek i osobiste pożegnanie z ulubionymi miejscami. Wieczorem opuszczaliśmy Rzym ogromnie ubogaceni, pełni przeżyć niezapomnianych, bardziej związani z Ojcem Świętym, z postanowieniem, że jeszcze tu powrócimy.

Jerzy ZARZECKI

Gwiazdka dzieci szkolnych w Dourges

Słyszysz tu i ówdzie, że obecnie jest bardzo ciężko urządzić jakąkolwiek uroczystość w środowisku polskim. Mówi się, że starsze Organizacje wymierają, młodzieży już nie ma, a, co najważniejsze, że dzieci nie garną się już do nauki języka polskiego.

Zaprzeczeniem tego i przyładem godnym do naśladowania była Gwiazdka dla dzieci szkolnych w Dourges, urządzona przez Opiekę Rodzicielską w niedzielę, 16 stycznia br.

55 dzieci regularnie uczęszcza tu na naukę języka polskiego, prowadzoną, na trzech poziomach przez nauczycielkę polską p. Władysławę Rojową.

O tę właśnie szkołę polską dbają nie tylko rodzice, ale szczególną opieką otacza ją zarząd Opieki Rodzicielskiej w osobach pp. Skrobałowej, Pawlaczykowej i Walczakowej.

Otwarcia uroczystości dokonała prezeska Skrobała Helena, podkreślając w swym przemówieniu ważność i sens tej tradycyjnej Gwiazdki, dziękując rodzicom za posyłanie dzieci do szkoły polskiej, Organizacjom za uczestnictwo w występach i uczestnikom za szczerne wypełnienie sali.

Wspaniałą był widok zapelnionej sceny, gdzie na tle 50-osobowego, 4-rogłosowego mieszanego chóru, ukazała się stajenka betlejemka, otoczona gromadą dzieci szkolnych. Piękne kolędy polskie, wykonane przez chór „Moniuszko” pod dyrekcją Jana Grzeszczyka, przeplatały się z wierszykami i piosenkami dzieci, przygotowanymi przez p. nauczycielkę Rojową. Te występy nie tylko przeniósły nas do Betlejem, ale i były dowodem, że w Dourges, społeczeństwo starsze, młodsze i dzieci, jest w stałej łączności. Uwidoczniły to wspaniałe występy chóru młodzieży „Słowiki” który prowadzą pp. Sołtysiakowie. Wykonał on kilka kolęd i pieśni i jest prawdziwym przygotowaniem młodzieży do kontynuowania i rozwijania pieśni polskiej w chórze „Moniuszko”.

Po tej oficjalnej części przemówił do zebranych mer miasta Dourges Chwastyniak Teodor, który przybył na tę uroczystość wraz z małżonką i dziećmi. Jego zasługą jest to, że Dourges ma wspaniałą salę, na której odbywają się wszystkie uroczystości. Wyraził on radość, że sala ta jest należycie wykorzystana, podkreślił wspaniałą współpracę między Organizacjami, czego dowodem jest dzisiejsza uroczystość, życzył powodzenia w pracy wszystkim Organizacjom, zapewniając je o swojej szczerzej sympatii, składając jednocześnie życzenia noworoczne.

Miejscowy Duszpasterz ksiądz Stróżyk podkreślił w swym przemówieniu ważność tradycji w życiu religijnym i społecznym, zaznaczając konieczność kontynuowania ich wśród młodego pokolenia.

Prezes Polsko-Francuskiego Zjednoczenia Kulturalno-Oświatowego Józef Kudlikowski zanalizował życie kulturalno-oświatowe Polonii w Dourges. Jest tu szkoła polska i w niej 55 dzieci, o którą dbają wszyscy, bez wyjątku, a szczególnie Opieka Rodzicielska, jest Chór dorastającej młodzieży „Słowiki”, jest KSMP, jest Chór dorosłych „Moniuszko” — oto wyraz życia kulturalno-oświatowego tej kolonii. Są Organizacje starszych — Polki, Różaniec, Mężo-

wie Katolicy. Ale, co najważniejsze, wszyscy współpracują i wzajemnie sobie pomagają. Ten wspaniały program Gwiazdki, ta przepelniona, po brzegi sala są tego dowodem. Ale Dourges wie, że nauka języka polskiego jest rzeczą najważniejszą, bo ona ułatwia, ona prowadzi do źródła kultury polskiej jakimi są mowa polska, historia tego Narodu, którego częścią jesteśmy. To było zawsze dla Polonii we Francji najważniejsze i powinno być, zwłaszcza w tej trudnej sytuacji szczególnym naszym wysiłkiem.

Po przerwie nastąpiły dalsze występy dzieci szkolnych, które wykonywały tańce: polonez, góralski, kujawiak, Łowiczanka, recytowały piękne wierszyki i odśpiewały kilka piosenek ludowych. P. nauczycielka Rojowa, która te występy przygotowała, może być dumna ze swoich pociech, sala bowiem nie milkała od oklasków.

Na końcu nastąpiły występy KSMP, którego prezesem jest Skrobała Daniel. Wykonało ono wiązankę tańców, doskonale wyćwiczoną przez druha Lencziewiczza Brunona.

Nad sprawnym przebiegiem uroczystości czuwał Edmund Oszczak, prezes Związku KSMP, który zawsze pomaga wszystkim Organizacjom miejscowym.

Na zakończenie uroczystości, dzieci otrzymały upominki dostosowane do swego wieku, a starsi, przy kawie i placku, oglądali wygrane na loterii losy i rozeszli się w miłym nastroju późnym wieczorem.

J. KUDLIKOWSKI

Święty z koroną białoczerwoną

*Zycie człowieka, to świetlana smuga,
która przepływa przez chmurne zaślony,
aby się dostać do zbolętej duszy
spragnionej szczęścia, pokoju i Boga.
To wieczna walka z przeciwnością jałą,
co wzrok zalewa i oddech zatrzuwa,
siły pożera i zwątpieniem karmi.*

*Każdy wypełniać musi Bożą wolę,
żyć i umierać gdy zajdzie potrzeba,
przez piekło przebyć aby dojść do nieba,
ukrzyżowanym być po tysiąc razy
i wierzyć wiecznie w swoje Zmartwychwstanie!*

*Oddać swe życie za ojca i matkę,
gdy lotr na gardle trzyma im nóż ostry,
to poświęcenia akt wcale nie rzadki!
bronić w nieszczęściu swych braci, swe siostry,
to gest miłości,
czyn bratni, rodzinny i swojski!*

*Lecz życie oddać gdy ktoś Boga wzywa,
by go ratował w ostatniej potrzebie?
To nie jest ojciec, matka, brat czy siostra,
ale ktoś obcy, nieznanzy, daleki,
co nie chce umrzeć, bo gdzież żona czeka
i małe dziatki pod matki opieką!*

*Alboż ołtarze stoją na ofiary?
Czy ofiar trzeba i dymów kadzideł,
by Bóg objawiał się zawsze i wszędzie,
tam gdzie się podłość panoszy bez miary?*

*O Boże Wszchemocny, Tyś Syna poświęcił
aby ratował świat w grzechu tonący!
Jezu miłością gorejący,
idę dziś Twoim śladem,
miłością dzielię się jak opłatkami
i życie oddaję za tego,
co w Ciebie wierzy i Twojej wzywa pomocy!*

Julian MAJCHERCZYK

ZYCIE W KRAJU

Modlitwa o przyjazd Ojca Świętego

Boże, Ojciec Miłosierdzia, Ty zawsze wysłuchujesz wołających do Ciebie o ratunek. Choć często drogi Twoje nie są drogami naszymi, choć tak trudny i długi wydaje nam się czas próby naszego Narodu, ufamy Ci, Ojciec Wszchemogący. Wierzimy, że Ty nas nie zawiedziesz i wyprowadzisz ku wolności Dzieci Bożych.

Oto przed nami nowe światło nadziei — przyjazd Ojca świętego do Ojczyzny. Jakże gorąco tego spotkania wszyscy pragniemy. Spełnij nasze nadzieje i pomóż nam jak najgodniej przygotować się na tę dziejową chwilę.

Polskim zyczą, jak we wszystkich momentach doniosłych i ważnych dla Narodu i Kościoła gromadzimy się wokół Matki Twego Jednorodzonego Syna, Bogurodzicy Dziewicy, którą dałeś nam jako Orędowniczkę i Pomoc.

Z Tobą Maryjo Jasnogórska związana są nasze losy. Do Ciebie Ojciec świę-

ty modli się głośno wobec całego świata za Swoją Ojczyznę, w Tobie pokłada nadzieję na zwycięstwo.

Pani Jasnogórska, błagamy Cię, spraw, aby Ojciec święty przybył do Polski na Twój wielki Jubileusz sześćsetlecia, aby żadne przeszkody nie stanęły na Jego drodze do Ojczyzny. Ciebie prosimy

— wysłuchaj nas, Jasnogórska Matko Kościoła.

O Ty, która niesiesz światu Chrystusa, daj nam łaskę, abyśmy z wiarą przyjęli Jana Pawła II, nie tylko jako naszego umiowanego Rodaka, ale jako widzialną Głowę Kościoła i Zastępcę Chrystusa na ziemi, Ciebie prosimy

— wysłuchaj nas, Jasnogórska Matko Kościoła.

Matko Zbawiciela, przygotuj nas na tę oczekiwaną chwilę. Uproś nam szczerą nawrócenie do Twojego Syna. Wyjednaj łaskę odnowy życia. Ty znasz wielkie i małe winy, pomóż nam dźwignąć się



jeszcze raz, abyśmy okazali się godni łaski spotkania z Chrystusem żyjącym w Janie Pawle II, Ciebie prosimy

— wysłuchaj nas, Jasnogórska Matko Kościoła.

Matko Miłosierdzia, tyle jeszcze na naszej ziemi ludzkiej krzywdy, tyle niepokojów w sercach i domach, tyle rozdarcia i nieładu społecznego. Ty znasz mękę Polaków i nasze pragnienie, aby już więcej brat nie podnosił ręki na brata. Pomóż nam przezwyciężyć nienawiść i przebaczyć wszystkie krzywdy w imię Chrystusa, Ciebie prosimy

— wysłuchaj nas, Jasnogórska Matko Kościoła.

Matko Jasnogórska, błagamy Cię — daj Ojcu świętemu zdrowie i siły, broń Go od wszelkich zasadzek mocy ciemności. A gdy spełnią się nasze nadzieje i przybędzie do Polski, otwórz nasze serca na przyjęcie wszystkich łask, które spłyną od Boga przez Niego na umiłowany nasz Naród, Ciebie prosimy

— wysłuchaj nas, Jasnogórska Matko Kościoła.

Niech wyda owoc szczególnie charyzmat zawierzenia Tobie, jaki niesie światu i Narodowi Jan Paweł II, Totus Tuus. Amen.

Dni Skupienia dla Twórców Ludowych Lubelszczyzny

W ostatnim okresie Muzeum Diecezjalne Sztuki Religijnej wzmogło swoją działalność duszpasterską w środowiskach twórczych. Po marcowych kolekcjach dla środowiska twórców profesjonalnych, majowych Dniach Skupienia młodzieży Liceów Plastycznych Lublina, Nałęczowa i Zamościa, w październiku zorganizowano Dni Skupienia dla twórców ludowych. Dni te oprócz ładunku przeżyć religijnych stały się także swoistym zjazdem koleżeńskim, na który według słów uczestników bardzo długo oczekiwano. Na spotkanie to zaproszono grupę blisko 60 osób prezentujących takie dziedziny twórczości ludowej jak malarstwo, rzeźba, tkactwo, kowalstwo, ceramika czy plecionkarstwo.

W trakcie dwóch wieczornych spotkań poruszono wiele problemów i spraw nurtujących to środowisko. Mówiono o niedocenianiu twórców ludowych, o obojętności wobec ich twórczości, o pozostawieniu ich samym sobie.

Z drugiej strony zwrócono uwagę i propozycję współdziałania twórców ludowych przy wystroju tak licznie przecież powstających nowych kaplic i kościołów. Propozycja ta spotkała się z żywą reakcją twórców, którzy wyrazili chęć czynnego włączenia się w dzieło powstawania nowych świątyń w naszej diecezji. Wypada jedynie sobie życzyć aby sprawa ta spotkała się z równie żywym zainteresowaniem wśród kapłanów.

Twórcy ludowi wyrazili ogromne zadowolenie z zaproszenia ich do wzięcia udziału w Dniach Kultury Chrześcijańskiej, które stałyby się wielkim przeglądem ich bogatej i jakże zróżnicowanej twórczości.

Rozstając się ustalono iż następne odbędzie się w dniach od 29 kwietnia do 1 maja, na które już dzisiaj Muzeum Diecezjalne wszystkich twórców ludowych z terenu Diecezji Lubelskiej gorąco zaprasza.

ZE STOLICY PIOTROWEJ

Spotkanie wigilijne Polaków z Ojcem świętym

Podobnie, jak w poprzednich latach, w wigilię Bożego Narodzenia 1982 roku Ojciec święty Jan Paweł II spotkał się przy oplatku z Polakami. W spotkaniu tym, które odbyło się w sali klementyńskiej, wzięło udział około tysiąca osób na czele z bpem Szczepanem Wesółm. Wchodzącego do sali Ojca Świętego zebrani powitali koledą „Wśród nocnej ciszy”, po czym nastąpiły przemówienia i łamanie się oplatkiem. W imieniu zebranych życzenia świąteczne złożył Ojcu świętemu bp Szczepan Wesół. W swym przemówieniu nawiązał do jubileuszu Jasnogórskiego, następnie podziękował Papieżowi za środowe modlitwy w Intencji Ojczyzny oraz życzył zrealizowania jednego z pragnień, którym jest druga pielgrzymka do Polski w związku ze wspomnianym jubileuszem.

Biskup Szczepan Wesół Życzenia Bożenarodzeniowe złożone Polakom

Ojciec Święty,

Gdy w dzisiejszy wieczór zapadnie zmrok, staniemy wszyscy w naszych domach, rodzinnych i zakonnych, wokół stołu, by połamać się oplatkiem. Nim jednak uczynimy to, my, mieszkający w Rzymie Polacy, przysłiśmy do Waszej Świętobliwości, do domu Ojca całego chrześcijaństwa, i naszego wspólnego Ojca, by połamać się oplatkiem i złożyć Ojcu Świętemu z tej okazji nasze życzenia.

Zyczenia zazwyczaj poprzedzone są wspomnieniami kończącego się roku.

Dla nas Polaków, rok ten ma szczególny charakter, bo jest to rok Jubileuszu 600-lecia obecności Matki Najświętszej w Jej Jasnogórskim Obrazie. W zamierzeniach przygotowawczych miał ten rok mieć charakter szczególnej wdzięczności Bogu za obecność Maryi, która została dana narodowi polskiemu jako „przedziwna pomoc i obrona”. Zaisniale warunki nadały mu jednak inne piętno, gdyż upłynął on

raczej pod znakiem cierpienia niż chwały. Zwracaliśmy się w tym roku do Maryi bardziej jako do Matki Bolejącej niż do Maryi, jako panującej w chwale Królowej. W tym roku wzrok nasz i całego narodu zatrzymywał się częściej na zranionym obliczu Maryi niż na złocistej koronie, a widniejąca na policzku Maryi rana zdawała się mówić o krwawiącej ranie zadanej narodowi przez wydarzenia związane z wprowadzeniem stanu wojennego. Może w tym roku Chrystus chciał nam raz jeszcze przypomnieć to, co wypowiedział Ojciec Święty podczas pielgrzymki do Fatimy, że duchowe Macierzyństwo Maryi związane jest z cierpieniem, gdyż w czasie największego cierpienia pod krzyżem, Matka Chrystusa stała się Matką ludzi.

Pragniemy dziś podziękować Waszej Świętobliwości za słowa modlitwy zanoszone w każdą środę do Matki Najświętszej. Były one dla nas, ale też i dla wszystkich wierzących przypomnieniem, że Maryja, która starła głowę węża wyprosi i nam wybawienie.

Ojciec Święty zetknął się sam w szczególny sposób ze łzami ludu, gdy z okazji Kanonizacji św. O. Maksymiliana Kolbe ponad dziesięć tysięcy Polaków z Kraju i Emigracji spotkało się na Watykanie. Pragniemy dziś wyrazić naszą wdzięczność za ten dar dla Narodu i Kościoła Powszechnego. Św. Maksymilian jest przykładem, że całkowite zawierzenie Maryi, prowadzi do takiej miłości, o której Chrystus Pan powiedział, że nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za brata. Dziękujemy Ojciec Święty za to wskazanie, że w całkowitym zawierzeniu Maryi jest nasza nadzieja na pomyslną przyszłość, wolną od nienawiści i przemocy.

Dlatego dziś, mimo cierpień i upokorzeń, jesteśmy pełni radości, że przez swoje przyjście Chrystus okazał nam szczególną miłość, w swoim ubóstwie i uniżeniu. Może pełniej dziś rozumiemy słowa Anioła: „Nie bójcie się! Oto

zwiastuję wam radość wielką... narodził się wam Zbawiciel” (Łk 2,10-11). Pełni nadziei będziemy więc koledowali:

„Cieszymy się i pod niebiosy, wznosimy razem miłe głosy,

Bo wesoła dziś nowina, czysta Pana rodzica Syna”.

Dlatego, jak mówi inna koleda:

„Do Betlejem, pełni radości, śpieszmy powitać Jezusa Małego, Który dziś dla nas, cudem miłości, zstąpił na ziemię z nieba wysokość”.

Uczestnicząc dzisiaj w tym cudzie miłości, i łamiąc się oplatkiem z Waszą Świętobliwością życzymy, aby tak jak Ojciec Święty pragnie i sam zapowiedział, mógł odbyć pielgrzymkę do Ojczyzny w związku z Jubileuszem Jasnogórskim, i by „w Ojczyźnie naszej zostały stworzone takie warunki, by mogła pielgrzymka ta odbyć się stosownie do wielkiej godności naszego milejnego narodu”.

Polska Msza św. w TV włoskiej

W niedzielę dnia 16 stycznia 1983 roku była transmitowana przez kanał I telewizji włoskiej RAI Msza św. z polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie. Była to Msza dziękczynna odprawiana na intencję tych wszystkich Włochów, którzy w jakikolwiek sposób pomagali Polsce w ostatnich dwóch latach ciężkiej sytuacji gospodarczej. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił Ks. Bp Szczepan Wesół, Opiekun Emigracji. W koncelebrowanej Mszy św. przez 10 kapłanów wziął udział Ks. Prałat Uervo, odpowiedzialny za Caritas Italiana. Podczas Mszy śpiewał chór Sióstr z różnych Zgromadzeń Zakonnych, Ojcowie Paulini i wierni licznie zgromadzeni w kościele.

Ojciec św. Jan Paweł II do Polaków

Przemówienie wygłoszone w czasie Audjencji wigilijnej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy moi Rodacy, Kapłani, Siostry Zakonne, Świeccy. Spotykamy się w dzień wigilijny. Wigilia Roku Pańskiego 1982-go. Rok Jubileuszu Jasnej Góry, 600-lecie wizerunku Matki Bożej, Matki naszego Narodu, Królowej Polski. Rok kanonizacji naszego Rodaka, świętego Maksymiliana Marii Kolbego. Dlatego też to spotkanie wigilijne jest — jak to już zaznaczył ksiądz biskup Szczepan — naładowane wielkim bogactwem treści.

Spotykamy się przy oplatku. Przed chwilą połamaliśmy ten oplatek symbolicznie, bo w tak wielkiej gromadzie trudno byłoby to przeprowadzić osobście z każdym. Intencjonalnie więc, w tym przełamaniu oplatka z księdzem Biskupem, z każdym wymienilem ów wigilijny gest. Jest to gest wymowny bardzo, symboliczny. Niesie on w sobie tajemnicę Bożego Narodzenia. Boże Narodzenie wypełnia nasze serca radością, dlatego, że Bóg, Słowo Przedwieczne rodząc się jako człowiek w szczególnie sposób przyjął człowieka. Boże Narodzenie to przyjęcie człowieka, w całej jego prawdzie, w jego wielkiej godności, obrazu podobieństwa Bożego, ale także w jego dziedzicznej grzeszności. Bóg przyjmuje człowieka, właśnie to znaczy noc Betlejemską. Dlatego my do tej nocy betlejemskiej tak lgniemy, tak podążamy wszystkimi drogami serca, kultury, tradycji, a nasz oplatek przenosi tę tajemnicę w wymiar stosunku człowieka do człowieka. Połamać się oplatkiem z drugim człowiekiem to znaczy także przyjąć go. Przyjąć go i pozwolić mu, żeby on mnie przyjął, w całej prawdzie naszego człowieczeństwa... Jest sens wigilijnego oplatka. I dlatego się nim rokrocznie łamiemy, i ten gest nie traci na znaczeniu. Raczej stajemy wobec niego z wielką nieśmiałością, jakby czując, że jest w nim więcej niż to, co doraźnie wypowiedzieć potrafimy. To święta rodzinne. Właśnie wieczór wigilijny nadaje im taki charakter. Święta, w czasie których rodzina chce być sobą, i ludzie nawet z daleka podążają do tego wspólnego gniazda, ażeby być sobą. My tutaj zgromadzeni także jakoś chcemy być sobą, chociaż pochodzimy z wielu rodzin. Czujemy bowiem, że poprzez wszystkie nasze osobiste rodziny jest jeszcze wielka rodzina naszego Narodu, która także pragnie być sobą. Pragnie być sobą w ten wigilijny wieczór i w te godne święta.

Dlatego też przy oplatku pragnę wy-



powiedzieć życzenia pod adresem Was wszystkich. Drodzy Rodacy, którzyście się dzisiaj tutaj na Watykanie zebrali u Waszego Rodaka. Pragnę te życzenia rozszerzyć na cały mój umiłowany Naród, na całą Ojczyznę, która dziś przeżywa tajemnicę wigilii, a jutro Bożego Narodzenia. Pragnę tej mojej umiłowanej Ojczyźnie życzyć pokoju, życzyć, ażeby żyła nie w stanie wojny, ale w stanie pokoju.

Pokój zaś, jak o tym mówię w Oregędzu na Nowy Rok 1983 (na 1 stycznia), jest ściśle związany z dialogiem. Dialog jest warunkiem pokoju. Trzeba prowadzić dialog z człowiekiem, trzeba prowadzić dialog ze społeczeństwem. Prowadzić dialog to znaczy szanować podmiotowość każdego człowieka, podmiotowość całego społeczeństwa, czyli narodu. Także dialog jest warunkiem pokoju. I takiego pokoju życzę mojej Ojczyźnie w dniu, w którym nad stajenką betlejemską słyszymy słowa: „chwała na wysokości Boga, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Życzę również — jako Biskup Rzymu — ażeby Kościół na naszej polskiej ziemi służył chwale Boga na wysokości i służył temu pokojowi, który jest udziałem ludzi dobrej woli; który buduje się na poszanowaniu praw człowieka i człowieczeństwa. Żeby Kościół był stróżem i obrońcą wszystkich, którzy służą prawdzie i sprawiedliwości. Mówię to pod adresem całej wielkiej rodziny Kościoła, która żyje w wielkiej rodzinie Narodu na naszej ojczystej ziemi. Mówię to szczególnie pod adresem księży biskupów, Episkopatu Polski, ponieważ ten rok zbliżył nas z okazji wizyty „ad limina Apostolorum”, którą dane było odbyć wszystkim ordynariuszom Polski, z wyjątkiem Księdza Biskupa Ignacego Tokarczuka, ordynariusza przemyskiego, o czym mówię z bólem.

Więc wszystkim moim braciom w biskupstwie, Prymasowi, Metropolitom, Bratu mojemu i następcy na stolicy krakowskiej, kardynałowi i wszystkim braciom w posługiwaniu biskupów na ziemi polskiej życzę, ażeby byli rzecznikami i sługami tego pokoju, który w

prawdzie, sprawiedliwości i miłości został zwiastowany nad stajenką betlejemską i którego tak bardzo potrzebujemy nasza Ojczyzna.

Przyjmijcie wy, Drodzy Rodacy, tutaj zgromadzeni, w imieniu wszystkich moich braci i sióstr, którzy żyją w Ojczyźnie, a także poza Polską, na emigracji po różnych krajach i kontynentach świata, te właśnie papieskie życzenia waszego Rodaka. Niech potwierdzeniem będzie błogosławieństwo, którego udzielam wszystkim zgromadzonym także wszystkim duchowo uczestniczącym w tym naszym dzisiejszym wigilijnym spotkaniu.

Pomódlmy się za Ojczyznę naszą: „Ojczyznę naszą”.

2. Życzenia Bożonarodzeniowe złożone Polakom z łoży Bazyliki św. Piotra.

Dobłą nowinę o narodzinach „Słowa życia” pragnę zwiastować, w tym uroczystym momencie, wszystkim moim Rodakom. Ze słowem tym pragnę dotrzeć do każdej rodziny i wspólnoty, do każdego domu.

W ten dzień Bożego Narodzenia gorąco życzę wszystkim moim Braciom i Siostrom w Polsce, szczególnie tym, którzy cierpią, tym, którzy oderwani zostali od swoich bliskich — nowej nadziei i nowego światła. Trzeba, by wiecznie żywe orędzie z Betlejem podejmowali wciąż na nowo ludzie. Trzeba, by zwłaszcza w obecnej trudnej sytuacji, nabierało ono szczególnego kształtu w naszej Ojczyźnie.

Christus natus est nobis! Venite adoremus!

Tradycyjne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

Dnia 21 stycznia br., jak zawsze w trzeci piątek miesiąca została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrwana w kościele św. Stanisława w Rzymie ku czci Miłosierdzia Bożego. Mszy św. w której wzięło udział 10 koncelebransów i wielka liczba wiernych, przewodniczył Kardynał Władysław Rubin, Prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich. Homilię na temat: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz miłosierny jest” wygłosił Ks. Prałat Bogumił Lewandowski, pracownik Kongregacji d/s Kleru. Na zakończenie odmówiono przed obrazem Pana Jezusa Miłosiernego specjalne modlitwy w intencji jedności chrześcijan i w intencji Polski.

LITURGIA TYGODNIA

3 niedziela Wielkiego Postu

Antyfona na wejście Ps 24, 15-16

Oczy me zawsze zwrócone na Pana, gdyż On sam wydobywa nogi moje z sidła. Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nademną, bo jestem samotny i nieszczęśliwy. albo :

Ez 36, 23-26

Gdy okażę się świętym względem was, zbiorę was ze wszystkich krajów, pokropię was czystą wodą, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy. I ducha nowego tchnę do waszego wnętrza — mówi Pan.

Modlitwa

Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci, który okazałeś jak leczysz nasze grzechy przez post, modlitwę i jałmużnę wejrzyj łaskawie na przyznanie się do naszych słabości i spraw, aby nas uginających się pod brzemieniem win, podnosiło zawsze Twoje miłosierdzie. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Daj się ubłagać, Panie, tą ofiarą i spraw, abymy modląc się o przebaczenie własnych grzechów, chętnie odpuszczali winy naszym braciom.

Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię J 4, 13-14
Ps 83, 4-5

Wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo, gdzie złoży swe pisklęta. Przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów, mój Królu i mój Boże. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają.

Modlitwa po Komunii

Przyjąwszy jako zadatek Boskiej tajemnicy i już teraz na ziemi nakarmieni chlebem z nieba, prosimy Cię, Panie, niech to co ten Sakrament w nas dokonuje urzeczywistni się w naszych czynach. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 3, 1-8a. 13-15

Powołanie Mojżesza

Czytanie z Księgi Wyjścia.

Mojżesz pasł owce teścia swego Jetry, kapłana Madianitów; zawiódł pewnego razu owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się anioł Pana w płomieniu ognia w środku krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego.

Rzekł wtedy Mojżesz: «Zbliżyć się, aby ujrzeć lepiej to niezwykle zjawisko, dlaczego krzew się nie spala». Gdy zaś Pan ujrzał, że Mojżesz się zbliżał, aby lepiej mógł ujrzeć, zawołał doń Bóg: Mojżeszu Mojżeszu!»

On zaś odpowiedział: «Oto jestem». Rzekł mu: «Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą». Powiedział jeszcze Pan: «Jestem Bogiem ojca twego Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba».

Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga.

Pan mówił: «Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemnicców, znam tedy dobrze jego uciemiężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żywej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód».

Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójde do synów Izraela i powiem im: „Bóg ojców naszych posłał mię do was”. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «Ja jestem, który jestem». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: „Ja jestem posłał mię do was”».

Mówił dalej Bóg do Mojżesza: «Tak powiesz synom Izraela: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba przysłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia».

Oto słowo Boże.

Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

Błogosław, duszo moja, Pana i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.

Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy i leczy wszystkie choroby, On twoje życie ratuje od zguby i obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Dziela Pana są sprawiedliwe, wszystkich uciśnionych ma w swojej opiece. Drogi swoje objawił Mojżeszowi, swoje dzieła synom Izraela.

Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy. Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią, tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.

DRUGIE CZYTANIE

Zycie Izraela na pustyni

jest zapowiedzią rzeczy przyszłych

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni.

Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, iżbyśmy nie byli skłonni do złego, jak oni zła pragnęli. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady.

A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

Oto słowo Boże.

Chwała Tobie, Słowo Boże.

Pan mówi: Nawracajcie się, bliskie jest Królestwo niebieskie.

Chwała Tobie, Słowo Boże.

Ewangelia Lk 13, 1-9

Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie

† **Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.**

W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Płatał zmieszał z krwią ich ofiar.

Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

I odpowiedział im następującą przypo-

(Ciąg dalszy na str. 11-ej)

Słowo Pasterskie Episkopatu Przygotowanie Narodu Polskiego do 2-ej pielgrzymki Ojca Św.

Umilowane Dzieci Boże!

Z wielką radością rozpoczynamy okres przygotowania do drugiej pielgrzymki Ojca Świętego, który przybędzie do Ojczyzny dnia 18 czerwca br. Cieszymy się, że spełni się pragnienie Ojca Świętego, który uważa za swoje prawo i obowiązek oddanie czci Matce Bożej od sześciuset lat królującej naszemu narodowi w Jasnogórskim Obrazie. Okres ten wypełni rozważanie apostoelskie nauczania Jana Pawła II. Otwartym umysłem i sercem pragniemy przyjąć Jego słowa i ubogacić nimi nasze codzienne życie.

Wezwanie do modlitwy.

Ponieważ przyjazd Ojca Świętego, jego osoba i nauka są wielkim darem Bożym, na przyjęcie tego daru winniśmy się przygotować wytrwałą modlitwą. Dlatego też święto Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni, 2 lutego, ogłaszamy dniem powszechnej modlitwy całego Kościoła w Polsce. Treść liturgii tego święta jest dla nas nadzwyczaj wymowna i bliska. Oto Maryja wnosi do świątyni jerozolimskiej Jezusa Chrystusa — świętość świata. Przyniosła Go do świątyni przed blisko dwoma tysiącami lat, a obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, czyni to także dzisiaj. Ona jako Matka Kościoła nieustannie niesie Go światu, oręduje za nami u Syna, przybliża nas do wielkiej tajemnicy Jego żywej obecności w Kościele.

Święto Ofiarowania Pańskiego znane jest w tradycji polskiej jako dzień Matki Bożej Gromnicznej. Płomień poświęconych w tym dniu świec jest znakiem obrony od nieszczęść i towarzyszy człowiekowi do ostatniej chwili życia. Będziemy błagać Matkę Bożą Gromniczną, aby broniła Ojca Świętego od wszelkich niebezpieczeństw, by szeroko otworzyła

się na Jego spotkanie granice naszego kraju i każdego serca.

Nie możemy porzekać jednak na jednym dniu modlitwy. Pragniemy, aby cała Ojczyzna rozbrzmiewała wielkim wołaniem do Boga, by udzielił nam tych upragnionych łask. Na Jasnej Górze od 2 lutego trwać będzie nieustanne czuwanie i modlitwa polskich zakonów aż do przyjazdu Ojca Świętego. Niech tą modlitwą rozbrzmiewają także wszystkie polskie świątynie i każdy dom. Prosimy Was, Umilowane Dzieci Boże, módlcie się wspólnie wieczorem w rodzinach odmawiając Anioł Pański i chociaż jeden dziesiątek różańca, aby przygotować Ojcu Świętemu drogę do Polski.

Nawrócenie i odnowa życia.

Dar Boży godnie przyjąć może tylko człowiek czystego serca. Dlatego rzetelne nawrócenia i wewnętrzna odnowa ducha to obok modlitwy jedno z najważniejszych zadań, o których nie wolno nam zapomnieć w tym czasie przygotowania. Nie oglądając się na innych, niech każdy z nas zrobi rachunek sumienia. Niech pomyśli, co może w swoim życiu poprawić, zmienić, uporządkować, abyśmy byli naprawdę dziećmi Bożymi na co dzień.

Obciąża nasze sumienie wiele win, nalogów i słabości, a przede wszystkim: krew niewinnie mordowanych dzieci, alkoholizm i narkomania, deptanie przysięgi małżeńskiej, nieważliwość na panoszące się w środowisku zło, na potrzeby osób samotnych i chorych żyjących w najbliższym sąsiedztwie. Podej-

mijmy decyzję odnowy życia w duchu wiary, ufni w nieskończone miłosierdzie Boże, Uczynimy wszystko, aby się zdźwiagnąć, aby zacząć raz jeszcze na nowo. W tym dziele naprawy życia możemy liczyć na pomoc Matki Najświętszej, zwłaszcza teraz, gdy trwa czas Jej Jasnogórskiego Jubileuszu.

Przebaczenie krzywd i uraz.

Przygniata nas także wielka udręka narodu. Nad życiem społecznym ciąży dramat rozdarcia, krzywd, łamania podstawowych praw człowieka, deptania ludzkiej godności, w następstwie czego czai się w sercach nienawiść. To wszystko starajmy się przezwyciężyć, abyśmy na spotkanie Ojca Świętego wyszli jako naród żyjący duchem Ewangelii, kierujący się zasadami chrześcijańskiej tradycji. Ze strony władz państwowych liczymy na amnestię i inne poczynania mające na celu przywrócenie pełnej sprawiedliwości społecznej, które ułatwia wszystkim podstawę przebaczenia i na rodowej jedności. Niech to będzie nasz dar dla Ojca Świętego. Młodzież, która tak boleśnie odczuwa wszelką przemoc i niesprawiedliwość, wzywamy do ewangelicznej miłości. Bóg się o nas upomni, gdy wypełnimy Jego przykazanie miłości, nawet wobec nieprzyjaciół, tak trudne, ale jedynie zwycięskie.

Czyni miłości bliźniego i dobrowolne umartwienia.

Z miłością przyniesiemy Ojcu Świętemu dar życia, dar życia godnego i dar

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Pp. Nawrocki St. — Argenteuil (95),
Michalak St. — Boussac (23), Dr Zalewski Maria, Kusyszyn Bronisława,
Hincman Isidore — Parron (89), Szczypota Gertruda — Garches (92), Dyrda Franz, Dryja Daniel — Harly (02), Chodacka Maria — Bourg en Bresse (01)
Haratyk Paweł — Lacanche (21), Czwojdrak Leon — Montigny-en-Ostrent (59), M.I. — Montigny en Ostrent (59).

Ks. Prał. Derendal Tadeusz — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Montceau les Mines (71) 2.820,00 F

Ks. Baraniak Stefan S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej

Bruay en Artois — zebrane przez Członkinie Bractwa Żywego Różańca :
Houdain 1.153,00 F
Haillicourt 1.105,00 F

Razem 2.258,00 F

P. Zimna — zebrane wśród Rodaków na terenie Parafii Polskiej Avion (62) przez pp. Zimna Elżbieta i Kamińska Antonina 920,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS — wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS z zaznaczeniem — na „Tydzień Miłosierdzia”.

(Dokończenie ze str. 10-ej)

wieść : «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy ; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekał więc do ogrodnika : „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je : po co jeszcze ziemię wyjaławia ?” Lecz on mu odpowiedział : „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw ; ja okopię je i obłożę nawozem ; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”.

Bóg powiedział do Mojżesza : „Ja jestem, który jestem” (Ex 3,14).

„OTO MOJE IMIĘ NA WIEKI”

Bóg przewyższa wszystko: niebo i ziemię. Nie pojmujcie go jako artystę który tworzy wielkie dzieło (...) ani jako cesarza który siedząc na królewskim tronie, lśniącym i wspaniałym. Rozbijcie te bożki waszych serc. Posłuchajcie, co Bóg mówił do Mojżesza, który

pytał o Jego imię. „Jestem, który jestem” (Ex 3,14). Szukaj co innego co jest. Wszystko co zmienia się niszczy się i nie przestaje się zmieniać: to było i będzie, ale ty nie możesz pojąć, że to jest: to, co będzie, jeszcze nie jest (...) Zastanówcie się czy wy może-

cie to: „Jestem, który jestem”. Nie ulegajcie swoim uludom ani nie dajcie się ponieść waszym myślom doczesnym. Zatrzymajcie się, aby być. Zatrzymajcie się przed Tym, który jest. Dokąd idziecie? Zatrzymajcie się więc aby móc być. Kiedy możemy zatrzymać nasze uciekające myśli i zahaczyć się tego, co pozostaje?

życia nadprzyrodzonego. Niech się to wyrazi przez dobrowolne włączenie się w Chrystusową drogę krzyża i ofiary. Do głębszego zrozumienia tajemnicy Męki Odkupiciela wzywa nas Papież Jan Paweł II ogłaszając Rok Święty jubileuszu 1950-lecia od zbawczej śmierci Chrystusa. Każdy dzień niesie tyle cierpień, trudów i wyrzeczeń — przyjmijmy je w duchu zbliżającego się Roku Świętego, w intencjach Papieża Jana Pawła II przed Jego przyjazdem do Polski.

Do Was, małe dzieci, zwracamy się ze specjalnym, apelem. Wasze prośby przed obliczem Boga są prawdziwą potęgą. Zdobądźcie się na dobre czyny i dobrowolne ofiary. Składajcie je w ręce w obecności i wzajemnej życzliwości wyzwoliła w nas poprzednia wizyta Ojca Świętego. Jak dobrze czuliśmy

się w tej atmosferze braterskiej bliskości. Starajmy się powrócić do tych postaw i uczuć. Niech tym razem towarzyszą nam one już w okresie przygotowania.

Umilowane Dzieci Boże, przed nami pracowity czas przygotowania na spotkanie narodu z Ojcem Świętym. Potrzeba nam pomocy łaski Bożej. Dlatego jeszcze raz zachęcamy Was do modlitwy. Przyjdźcie wszyscy na 2 lutego do swoich kościołów i kaplic na Mszę świętą. Przynieście z sobą gromnice. Z tym błogosławionym światłem idźmy na spotkanie z Ojcem Świętym.

Na podjęty trud przygotowania do drugiej, jubileuszowej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny, z serca Wam błogosławimy.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1983 r.

**Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi polscy**



Kiedy Bóg niewidzialny raczył zwrócić się do człowieka ukazując się mu pod widzialną postacią, kiedy Wieczny posługuje się językiem ludzkim i Niezmienny słowami słabe kiedy mówi: „Jestem, który jestem”. Powiesz synom Izraela: Ten, który jest posłał mnie do was dodał — bo Mojżesz nie mógł pojąć tych słów albo on je pojął, ale my, jego czytelnicy, my ich treści nie pojmujemy — do pojęcia istoty Boga imię miłosierdzia. „Bóg powiedział do Mojżesza te słowa: „Ja jestem, który jestem”, ale ty tego nie pojmujesz: twoje serce nie jest stałe, ty nie jesteś niezmienny tak jak ja: podobnie twój umysł. Zrozumiałeś że ja jestem. Słuchaj, co ty możesz zrozumieć, słuchaj, czego możesz oczekiwać. Bóg powiedział jeszcze do Mojżesza: „Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba” (Ex. 3,6). Ty nie możesz uchwycić imienia mojej istoty, uchwycić więc imię mojego miłosierdzia: „Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. To, że jestem jest wieczne. Abraham, Izaak i Jakub oni „są wieczni: nie powiedziałem wieczni, ale uczynieni wiecznymi, dzięki łasce Bożej.

Właśnie tymi słowami Chrystus zawstydził kpiących Sadyceuszów nie uznających zmartwychwstania. Zacytował im świadectwo Pisma św. „Czytajcie, powiedział im, co Bóg powiedział Mojżeszowi i krzaku ognistym: Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Nie jest On Bogiem umarłych ale żywych” (Mk 12, 26-27): wszyscy oni żyją.

Kiedy Bóg mówi: „Jestem, który jestem, nie dodaje zaraz: „Oto moje imię na wieki”. O tym, prawdziwie, nikt nie wątpi, ponieważ to co jest, jest, czyli istnieje wiecznie. Ale kiedy mówi: „Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba, dodaje: „Oto moje imię na wieki” (Ex 3,15). Znaczący to: Dlaczego boisz się, że nie będziesz więcej istniał po śmierci? Oto moje imię na wieki. A to imię: Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba nie byłoby wieczne gdyby, Abraham, Izaak i Jakub nie żyli wiecznie.

**Św. Augustyn, Kazanie na Wielką
Sobotę, 5**